

Inna modlitwa, odmawiana w czasie zarazy

Do Pana módlmy się.

Zgrzeszyliśmy, byliśmy nieprawi i niesprawiedliwi przed Tobą, najłaskawszy Władco, przekroczyliśmy Twoje zbawcze przykazania i święte nasze obietnice, które złożyliśmy w świętym chrzcie przed wielkim Twoim ołtarzem wobec aniołów i ludzi, odwróciliśmy się od budzącej bojaźń Krwi Przymierza, którą zostaliśmy uświęceni i przez wszystkich czczoną, i znieważyliśmy łaski Ducha, odrzuciliśmy budzące bojaźń i nadprzyrodzone usynowienie, wszelkie Pismo i Boskie Prawo, i natchnione przez Boga nauki, zamieszkały w nas niepotrzebne dźwięki i puste słowa, z nazwy tylko i słów obnosimy czcigodną Ewangelię i prawdziwe chrześcijaństwo. Przyłożyliśmy nasze ręce do wszelkiej chytrości i zdobywania pieniędzy, zaś nogi szybkie i chętne do wszelkiej niesprawiedliwości i zła, gotowe napaść na majątek brata i podeptać, i objadać ubogich. Usta, będące organem świętych modlitw i słów, uczyniliśmy organem wszelkiego wstydu i bezsensownych słów, naruszania przysiąg i kłamania. Nasze oczy i wszystkie nasze zmysły napelniliśmy ogromem błędzenia i wszelkiej nieczystości. Podeptaliśmy królujący w nas rozum, to Boże nasienie, i Twoje członki, Chrystusa, uczyniliśmy członkami nierządu, i zamiast świątyni Bożej stały się spichlerzem zniszczenia i nieczystości. Przeto, najłaskawszy Władco, ogromną Twoją przyjaźń do człowieka obróciliśmy, nieszczęśni, w niezadowolenie, a wielość Twoich łask przemieniliśmy, szaleni, na kary. A skoro ani przez łaski nam dane, ani przez choroby bliźnich nie staliśmy się lepsi, sprawiedliwie sami sprowadziliśmy na siebie Twoje sprawiedliwe kary i podlegamy ranom. Jednak nie oskarżaj nas w Twojej zapalczywości, ani też nie karz nas w Twoim gniewie, Panie. Przed Tobą jednym zgrzeszyliśmy, ale też Tobie jednemu kłaniamy się i w skruszonym sercu, jako czystą ofiarę przynosimy Tobie wyznanie: Zapomnij, przebac, odrzuć, Przyjacielu człowieka Władco, powstrzymaj sprawiedliwie nam zadaną ranę, niech ogrom Twojej łaski zwycięży złą wielość naszych grzechów, głębia niezmierna Twojej łaskawości niech pokryje gorzkie morze naszych wad. Mamy wielkie przykłady Twojej przyjaźni do człowieka: łotrów i nierządnic, celników i syna marnotrawnego, które nas, nieszczęsnych, doświadczały i uprzedzają do królestwa niebieskiego. Z nimi i nas, Ciebie wyznających, i przypadających do Ciebie przyjmij, Władco. Jeśli zaś i ich nawrócenie oraz prawdziwa pokuta już osłabła, to, czego brakuje, niech dopełni niezmierna Twoja łaskawość, a raczej niech dopełni wszystko, ponieważ we wszystkim jesteśmy wyniszczeni. Ty masz łaskawość i miłosierdzie, które Ciebie błagają: krzyż i dobrowolna śmierć, które przecierpiałeś za nas niewdzięcznych, wysiłki apostołów, pot sprawiedliwych i krew męczenników, a przede wszystkim wspólną naszą nadzieję i zbawienie, Bogurodzicę, która w sposób przewyższający zrozumienie bez nasienia zrodziła Ciebie. Ich modlitwy przyjmij z przyjaźni do człowieka, z obecnych bólów i przyszłej wiecznej męki

wyzwól łaską i przyjaźnią do człowieka Twego Ojca niemającego początku, z którym jesteś błogosławiony z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.